ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 30. ROK SIÓDMY Dnia 25 Lipca 1841 r.



Przedpłata w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.

Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Wiadomości Krajowe

Zamknięcie kursów nauk, wykładanych w Instytucie gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie.

(Dokończenie.)

„Zakład tutejszy od początku swojego istnienia, zawsze doznawał hojnych, wspaniałomyślnego Monarchy względów, ale rok idący, dopełnia miary Panującego dobrodziejstw, a Władzy Naczelnéj kraju, opiekowania się nad rolnictwem. Są one udziałem wszystkich tego kraju mieszkańców, którzy je przekażą w spadku przyszłym, pełnym wdzięczności pokoleniom. Ale do jakiéjże to wdzięczności niepowinnaś się poczuwać młodzieży? Ty! która tu się ukształcając na pożytecznych dla kraju i społeczeństwa członków, odnosisz zarazem i dla siebie bezpośrednie korzyści w nabyciu wiadomości, otwierających ci drogę do nabywania dostatków dla siebie, a szacunku i poważania u drugich. Pielęgnujcież w sercach waszych, za ten dar nieoceniony, czułą wdzięczność, okazywaną w niezachwianéj wierności dla Tronu, w szacunku i posłuszeństwie dla Rządu, a w uwielbieniu czcigodnego Naczelnika kraju, którego szczególnéj gorliwości: o szerzenie wszystkich gałęzi przemysłu w kraju, zarządowi Jego powierzonym, ta szkoła winna jest swoje dźwignienie, wzrost i uświetnienie.

„Ale niedosyć na tém: trzeba wam pamiętać, że Rząd, łożąc tyle na wasze usposobienie, ma prawo od was wymagać, ażebyście gorliwém poświęceniem się obranemu przez was zawodowi, godnie odpowiedzieli oczekiwaniom Jego. Tu w szkole rozpoczęliście tylko naukę, utorowaliście sobie drogę do dalszego postępowania; skończy i dopełni ją dopiero praktyka i doświadczenie, które wam nowa Ustawa, nawet za istotny warunek uzupełnienia nauki przepisuje. Tam się dopiéro nowy dla was otwie-

ra zawód, właściwy przyszłemu waszemu powołaniu, zawód praktyczny, tam się nastręcza nowe pole usilności, pracy i ciągłych badań. Teorya w nauce jest jedna i taż sama, ale przypadki, do których ją stosować wypada, w gospodarstwie zależącém od zbiegu tak licznych okoliczności klimatu, położenia gospodarstw i potrzeb ludzi, są prawie nieobrachowane. Rozsądek, przezorność i władza obejmowania rzeczy w prawdziwym ich widoku, tak potrzebne dla gospodarza przymioty, są to dary przyrodzenia, które w prawdzie rozwija, ćwiczy i umacnia nauka teoryi, ale staje ona zgubną dla tego, kto w niéj tylko saméj zaufany, wszystko na jéj formę naciąga. Taki, mówiąc właściwie, nie zna prawdziwego jéj ducha. W nauce gospodarstwa, jako umiejętności należącéj po większéj części do rzędu nauk przyrodzonych, opierających się na ciągłych postrzeżeniach i doświadczeniu, błędnie to jest rozumiéć, że już nic do badania, nic do śledzenia nie pozostaje; owszem, tu, gdzie interes osobisty czerpania korzyści z przemysłu z prawami przyrodzenia, albo w zgodzie, albo w walce pozostaje, więcéj potrzeba rozwagi, więcéj zastosowania się do wpływów ubocznych, których nie jesteśmy częstokroć w stanie, ani na swoję naciągnąć stronę, ani téż ich uniknąć. Ztąd powinniście wyciągnąć tę ważną dla siebie przestrogę, ażebyście przed tymi, pod których przewodnictwem macie odbywać praktykę, najmniéjszéj nie okazywali zarozumiałości; skromność w młodym człowieku, wielką wszędzie, ale tu, największą jest jego zaletą. Nie myślcie o tém, że już wiele wiecie, ale pamiętajcie, że jeszcze wam wiele dla dowiedzenia się pozostaje. Z ochotą i wszelką gotowością wypełniajcie ich rozkazy, bo w gospodarstwie, uważaném jako całość, wszystkie rozporządzenia z jednéj głowy wychodzić i wszystkie szczegóły do jednego celu zmierzać powinny. Tak tedy, nauczywszy się dobrze spełniać cudze, potraficie w późniejszym czasie z większą trafnością własne wydawać rozporządzenia.“

Potém czytał rozprawę Professor rachunkowości gospodarskiéj, August Bernhardt: *O dochodzeniu czystéj intraty z dóbr.*

W końcu przeczytane zostały promocye z klassy piérwszoletnich do klassy drugoletnich, rozdano nagrody w książkach i listy pochwalne celującym uczniom, jak niemniéj wręczono 25 wychodzącym uczniom, świadectwa kwalifikujące ich do odbycia praktyki gospodarskiéj lub leśnéj.

Potém goście i uczniowie udali się do kaplicy instytutowéj, dla złożenia modłów za najdłuższe życie łaskawie nam Panującego MONARCHY.

Otrzymali nagrody, pochwały i świadectwa kwalifikujące do praktyki gospodarskiéj lub leśnéj, uczniowie następujący:

Z klassy piérwszoletnich, otrzymali nagrody w książkach.

1) Brzozowski Karol; 2) Hollak Antoni; 3) Frank Roman; 4) Małkowski Ludwik.

Otrzymali pochwały:

1) Kozłowski Romuald; 2) Zaleski Józef; 3) Leśniowski Alexander; 4) Piasczyński Maciéj.

Z klassy drugoletnich otrzymali nagrody w książkach:

1) Osuchowski Bogusław; 2) Kłaczyński Mikołaj.

Otrzymali pochwały:

1) Dorant Adam; 2) Dorant Ludwik; 3) Hempel Karol; 4) Pląskowski Ignacy; 5) Maryański Bronisław; 6) Choromański Apolinary.

Otrzymali świadectwa z ukończonych kursów nauk, kwalifikujące do praktyki Gospodarskiéj lub Leśnéj.

Z Oddziału Gospodarskiego.

1) Brzeziński Konstanty; 2) Choromański Apolinary; 3) Doliński Kandyt; 4) Dorant Adam; 5) Dorant Ludwik; 6) Duszyński Józef; 7) Głogowski Walenty; 8) Hempel Karol; 9) Kłaczyński Mikołaj; 10) Kuszel Józef; 11) Lasocki Henryk; 12) Lekczyński Izydor; 13) Maryański Bronisław; 14) Nakielski Marcelli; 15) Osuchowski Bogusław; 16) Pląskowski Ignacy; 17) Radziński Józef; 18) Rejnert Ludwik; 19) Sulimierski Zenon; Zagórski Dominik.

Z Oddziału Leśnego:

1) Fopper Alexander; 2) Paprocki Konstanty; 3) Potocki Wiktor; 4) Płachecki Walery; 5) Tomaszewski Felix.

Gospodarstwo Wiejskie

Prawdziwy obraz gospodarstwa Angielskiego.

Jednym z ważnych środków udoskonalenia gospodarstwa krajowego, jest znajomość celniejszych gospodarstw zagranicznych. Wszakże nie chodzi tu o to, aby je ślepo naśladować, bez względu *na różnicę klimatu, cenę produktów, stosunki handlowe i t. p.*; ale raczéj by z nich przejmować to, co z korzyścią u nas być może zaprowadzoném.

Powszechnie panuje to przekonanie, że rolnictwo, biorąc ogółowo, na najwyższym stopniu dokładności w Anglii się znajduje. Usprawiedliwia mniemanie to, ogromny plon, jaki wszelkie tamże uprawiane rośliny, wydają: gdyż biorąc ściśle, pewnie w żadnym kraju podobnego niema. — Wprawdzie klimat angielski mocno sprzyja wegetacyi; lecz nie wszystkim zarówno roślinom; owszem, o ile dla jednych jest dogodny, o tyle dla drugich — a może dla Anglii najważniejszych — staje się niebezpiecznym, a często nader szkodliwym. Jeżeli bowiem rośliny pastewne i wszystkie inne, które w znacznéj ilości biorą pokarm przez liście z powietrza, bujnie w Anglii obradzają, z powodu klimatu wilgotnego i więcéj chłodnego niż gorącego, to natomiast, z tego samego względu, tak ważne dla W. Brytanii: *pszenica i jęczmień*, mniéj bujniéj powinnyby wegetować, aniżeli na stałym lądzie, gdzie im klimat i pora czasu o wiele jest dogodniejsza; a przecież wiadomo, że mało jest gospodarstw, nawet w Niemczech, któreby co do plonu angielskiemu wyrównywały: *musi zatém Anglik, stósowniéj się obchodzić z rolą, kiedy taką odnosi przewagę.*

Jednakowóż, mocnoby się mylił ktoby mniemał, że w Anglii gospodarstwo ogólnie na tak wysokim stopniu się znajduje.

Bynajmniéj, są tam wprawdzie majętni Ziemianie, którzy sami trudnią się gospodarstwem w najdrobniejsze onegóż wchodząc szczegóły; którzy nieszczędzą starania ani nakładów, do udoskonalenia gospodarstwa; którzy wszelkich nowych odkryć doświadczają, wprowadzając w praktykę te, które za stósowne uznają. Dlatego to, znaleść można u nich najrozmaitsze machiny i narzędzia rolnicze, nie na *składach*, lecz w ciągłém użyciu.

Lecz są tam także gospodarze, co uporczywie trzymają się dawnéj rutyny; do których

nowe wynalazki i odkrycia żadnego nie mają przystępu; owszem mimo najoczywistszych dowodów ich użyteczności, niemal z najgrawaniem je oddalają. — Wprawdzie nie dowodzi to nic więcéj jak: że i Anglicy są *ludźmi*; czyli istotami w ogólności niedołężnemi (a).

Zresztą, w Anglii nie ma jednego trybu gospodarstwa. Dawniéj nazywano *gospodarstwem angielskiém* tryb 4ro polowy; a mianowicie: 1 *turneps;* 2 *jęczmień;* 3 *koniczyna;* 4 *pszenica.* Pewna, iż gospodarstwo to jest dosyć upowszechnione, mianowicie w niektórych Hrabstwach, lecz bynajmniéj nie jest ogólne. I być téż nie może, gdyż w Anglii, okolice i całe Hrabstwa, pod względem klimatu, gruntu i innych stosunków, tak są różne, iż tryb gospodarstwa dla jednych korzystny, innym niezawodnieby stratę przyniósł.

Na dowód wielkiéj różności klimatowéj służy następujący wypadek: „Przed kilku laty — mówi pewien gospodarz angielski — w gminie *Davidstow* zasiano w *wrześniu* pszenicę, na stosownéj, dobrze uprawionéj i użyznionéj roli. — W gminie E*gloshayle*, wysiano toż zboże w *marcu* następnego roku. Oba te miejsca leżą w jedném Hrabstwie; widziałem je i znam te okolice dokładnie. Pszenica siana w *marcu* już była zwieziona do gumien w ten czas, gdy ta, która w wrześniu była wysiana jeszcze na polu dojrzewała.“

Dla tego, trafnie bardzo powiedział pewien członek *klubu farmerów*: że chcieć jeden system gospodarski zastosować do całego kraju, do wszelkich miejscowości i stosunków gospodarskich, byłoby to samo, co pragnąć by jednego kroju i obszerności odzież dla wszystkich ludzi równie była dogodną. Niemal każda miejscowość wymaga innego trybu; a przynajmniéj z pewnością można przyjąć, iż rzadko bardzo trafiają się dwie włości nawet obok siebie położone, cóżkolwiek obszerne, któreby podług jednego i tego samego sposobu z korzyścią być mogły urządzone.

Zmianowanie, czyli *płodozmian*. Najzwyczajniejsze zmianowanie jest 4, 5 i 6 polowe. W lekkim gruncie turneps, kartofle i pastwisko zastępują ugor, a w mocnym, bob lub koniczyna. W piérwszym i drugim razie rotacye (prócz wyżéj wymienionéj) są następujące:

W gruncie lekkim.

1. Turneps i kartofle.
2. Pszenica i jęczmień.
3. Koniczyna i owies.
4. Pastwisko.

lub téż:

1. Kartofle,
2. Pszenica,
3. Turneps,
4. Jęczmień z koniczyną,
5. Koniczyna,
6. Pastwisko.

W gruncie mocnym:

1. Bob,
2. Pszenica,
3. Jęczmień z koniczyną,
4. Koniczyna,
5. Pszenica.

lub téż:

1. Pszenica,
2. Jęczmień,
3. Koniczyna,
4. Owies,
5. Pastwisko do czerwca, gnój i ugorowa uprawa pod pszenicę.

Narzędzia rolnicze. W ostatnich czasach narzędzia i machiny rolnicze do wysokiego sto

(a) Dla tego to, oświeceni agronomowie angielscy utrzymują: iż skoro każda piędź ziemi w Wielkiéj Brytanii będzie, jak być powinna uprawiona, a co może niezadługo nastąpi, wtedy wyda ona tyle produktów, iż niemal raz jeszcze większa, niż jéj obecna ludność, obficie w wszelkie potrzeby zaopatrzoną zostanie. Red.

pnia udoskonalone zostały. Od najprostszych do najbardziéj złożonych, są wyrabiane w zakładach czyli w fabrykach jedynie temu przedmiotowi poświęconych, a które w każdém Hrabstwie się znajdują. Dawne pługi, do których w cięższéj roli zaprzęgano po 4 do 5 koni w jednéj linii, zastąpione zostały nowemi, tyle co dawniejsze, lub więcéj jeszcze pracy, parą koni odbywającemi.

W Szkocyi niemal ogólnie używają pługa żelaznego. Pewna, że nabycie go jest nieco kosztowne, ale zważając oszczędności pociągu, którego połowę mniéj wymaga co dawniejsze pługi; zważając jego trwałość i ciągłe bez przerwy używanie, kiedy pługi drewniane, co chwila potrzebują, podczas orki poprawek, bardzo wiele i to najważniejszego czasu, daremnie mitrężą; zważając mówię to wszystko, tedy łatwo się można przekonać: że posiadanie pługów żelaznych, raczéj *oszczędnością* niźli wielkim nakładem nazwać należy.

W Anglii, z piérwszego rzutu oka uprawa ziemi, niezdaje się ulegać pewnym stałym zasadom. W jednych bowiem hrabstwach orzą głęboko, w drugich płytko; tu przewracają zupełnie skiby, tam je opierają jedne o drugie; tu biorą szerokie, tam wązkie i t. p.; tymczasem; nie jest to bynajmniéj brak znajomości rzeczy, lecz raczéj rozważne stosowanie się do miejsca i okoliczności. — I tak, orka głęboka, jakkolwiek powiększa i upewnia plony gdzie warstwa spodnia jest po temu, tak z drugiéj strony, nieobliczone przyniosłaby straty, gdyby tym sposobem żyzna i dobra warstwa rodzajna, pomięszała się ze złym i surowym spodnim gruntem. Jedne np. grunta wymagają należytego przewietrzenia i przeniknienia promieniami słonecznemi; drugim przeciwnie jedno i drugie działanie byłoby szkodliwe; piérwsze więc należy w ten sposób orać, aby największą powierzchnię ziemi wystawić na wpływ słońca i powietrza; co ma miejsce w ten czas, gdy podczas orki jedna skiba na drugiéj się opiéra; drugich skiby powinny być zupełnie przewracane i ściśle skupione. Słowem, w Anglii skrupulatnie stosują główne zasady nauki rolniczéj *do miejsca i okoliczności;* i w tém polega cała tajemnica wysokich plonów i w tém ich wielka przewaga nad rolnikami, którzy, połapawszy tu i owdzie niektóre zasady wyższego rolnictwa, pragną odnieść z nich wielkie korzyści *w każdém miejscu i pod wpływem najrozmaitszych stosunków.*

Brony niemal ogólnie są żelazne. Są one w prawdzie rozmaitego kształtu jak romboidalne, podłużne i t. p. lecz takowe tylko rzadko się trafiają; ogólnie zaś, są używane zwyczajnéj formy, tylko co do ich obszerności i wagi zachodzi różnica. Do przykrywania drobnego nasienia np. koniczyny, różnych traw i t. p. służą lekkie brony, przecież i one mają żelazne zęby.

Drylowanie, czyli siew rzędowy zboża, coraz bardziéj się upowszechnia, i być może że z czasem zupełnie wykluczy siew rzutny. Siewniki do tego służące, są nader liczne i rozmaitego kształtu. Że zaś są dosyć kosztowne, przeto stały się przedmiotem całkiem nowéj i dotąd Anglii tylko właściwéj spekulacyi; a mianowicie: osoby zamożne kupują w mowie będące siewniki, i obsiewają niemi role pomniejszych gospodarzy. Zwyczajna cena od obsiania 1 akra (około $\frac{3}{4}$ m. pols.) jest 3 do 4 złp. prócz przyzwoitéj żywności przez czas siewu dla dwóch ludzi i pary koni; obsiewają dziennie 10 do 12 akrów. — Rzadziéj zaś trafiają się siewniki do rzutnego siewu, ponieważ w ogólności przekładają dobrego siewacza, nad tego rodzaju machinę.

Do siania turnepsu, czyli rzepy angielskiéj, niemal ogólnie używają obecnie ręcznego siewnika. Do rozpościerania zaś pod tę roślinę mąki z kości (którą, niemal ogólnie gnoją rolę

pod turneps), służy oddzielny aparat; który czasem łączy się z siewnikiem do tejże rośliny służącym.

Walce, dawniéj z drzewa lub z kamienia wyrabiane, robią dziś z lanego żelaza. Zwykle są one długie 5 stop a 24 cale w średnicy grube. — Dla ułatwienia nawracania, składają się z 2 lub 3 sztuk. — Prócz walca używają jeszcze Anglicy narzędzia, na stałym lądzie całkiem nieznanego, które *presserem* nazywają. Służy ono do ułaczania ziemi lekkiéj pod pszenicę.

Dawniéj, niemal ogólnie używano sierpa do zbierania oziminy; obecnie zaś, coraz bardziéj upowszechnia się kosa. Wykrycie piérwszeństwa jednego narzędzia nad drugiém, jest właśnie teraz przedmiotem rozpraw klubu farmerów. — Są także w używaniu tu i owdzie, maszyny do żęcia zboża, podług zasad nożyc zbudowane. Takową maszynę posiada już od roku 1828 farmer w Dunboy, i corocznie zbiera nią pszenicę z 70 do 80 akrów.

Młocarnie, tak ruchome jak i nieruchome, wszędzie się znajdują; pomimo, iż podczas zaburzeń w r. 1836 nader ich wiele zniszczono. Wprawdzie w niektórych Hrabstwach, gdzie nie zbywa na robotnikach, używają jeszcze do młocenia cep; lecz w innych, a mianowicie gdzie rolnictwo na wyższym znajduje się stopniu, niemal wyłącznie posiadają młocarnie, a to tak dalece, iż dzierżawca 50 akrów roli, posiada własną młocarnię. — A lubo są budowane podług jednych głównych zasad, jednakowóż, w pojedynczych częściach bardzo się między sobą różnią; w ogólności zaś coraz bardziéj się udoskonalają. Wiele z nich wydaje zboże tak czyste, iż wprost z pod młocarni na targ bywa wożone.

Upowszechnia się także coraz bardziéj używanie do młocarń pary, w miejsce siły wody lub koni. Służące do tego machiny parowe są nader proste i zwykle na siłę 4 do 6 koni obliczone. Kosztują po 3,200 do 4,800 złp. W tym razie łączą się z młocarniami młynki do szrótowania zboża, lub sieczkarnie. — Rzecz godna zadziwienia, że parobcy lub wyrobnicy zakładają sobie chlubę w najczystszém utrzymywaniu rzeczonych machin; tak dalece, że pod tym względem, równają się one będącym na okrętach parowych, lub téż w różnych innych zakładach.

Osuszanie roli jest jednym z głównych zachodów rolnictwa angielskiego. Dawniéj kopano w tym celu rowy 20 stóp głębokie a 40 stóp u wierzchu szerokie. Jaka ztąd wynikała niedogodność w czynnościach rolniczych, strata ziemi, a nadewszystko jak wielkich wymagało corocznie nakładów, niepotrzeba wymieniać. I dla tego to, skoro tylko rolnictwo w tym kraju na wyższy poczęło się wznosić stopień, zwrócono na te niedogodności uwagę, i powiększéj części obecnie niemal całkiem usunięte zostały; a to: najprzód, za pomocą spulchnienia spodniéj warstwy stósownemi płużkami; powtóre przez zakładanie rowów podziemnych (a); które obecnie tak się upowszechniają, iż w niektórych Hrabstwach robią ich corocznie po kilka mil. A nawet pojedyńczy farmerowie (dzierżawcy) zakładają ich rocznie po kilkaset sążni.

W ogólności, koszta ponoszą w części dzierżawcy, w części właściciele ziemi; a mianowicie, ostatni swoim kosztem wykopują rowy, a piérwsi wypełniają je i równają. — Zwyczajnie wypełniają się kamieniami; a nawet gdzie ostatnich wiele się znajduje na roli, kopią rowy nad potrzebę głębsze i szersze, aby tym sposobem z łatwością oddalić je z gruntu.

W niedostatku kamieni, wykładają rzeczone rowy cegłą paloną na umyślnie do tego celu wyrabianą. Dawniéj, w gruncie mocnym gliniastym, kopano stosownéj obszerności rowki,

(a) Opis zakładania tych rowów mieści się w I części: urządz. Gospod. Wydanie 2gie stron. 55.

i nakrywano je taflami z gliny palonéj, w mniemaniu, że glina potrafi oddziaływać się płynącéj témi rowkami wody; lecz obecnie sposób ten równie łatwy, jak mało kosztowny, zarzucono, przekonawszy się: iż glina napływem wody rozmiękczana, nie może długo utrzymać ciężaru na niéj opartego, nieco prędzéj lub późniéj ulega, i cały rowek się zawala.

Jak powiedziałem, zakładanie rowów podziemnych, połączone zwykle bywa ze spulchnieniem warstwy spodniéj. Jedno i drugie wywiéra tak błogi wpływ na wegetacyą, iż ogromne plony sowicie wynagradzają tę pracę, nawet tym dzierżawcom, którzy rzeczone rowy i spulchnianie gruntu własnym kosztem uskuteczniają, mając dzierżawę tylko na lat 6 lub 9.

Z nawozów mineralnych, najwięcéj używają w Anglii *wapna i marglu*; piérwszego przecież znacznie więcéj niż drugiego. Gnojówka, nietylko jak najstaranniéj w każdém gospodarstwie bywa zbierana, lecz nadto kupują ją od poblizkich gorzelanych i piwowarów (którzy zwykle bydło opasowe trzymają), i beczkami na rolę lub łąki wożą. — Najwięcéj atoli używają różnego rodzaju kompostów i mąki z kości. Ostatnie stały się obecnie ważnym artykułem handlu, nie już tylko wewnętrznego ale i zewnętrznego. Mąka ta zwykle się używa na pole turnepsowe. Łąki zaś i koniczynę posypują mąką z makuchów rzepakowych.

Dawniéj spasano owcami turneps na polu podczas zimy; obecnie zaś coraz bardziéj się upowszechnia pasienie tych zwierząt na stajni, zebranym z pola turnepsem. — Bydło rogate otrzymuje brukiew, buraki, kartofle, pasternak; marchew zaś najwięcéj dla koni uprawiają.

Rozmaitości.

Czy używanie wódki jest niezbędnie potrzebne dla klassy fizycznie pracującéj?

Bardzo często najzbawienniejsze zamiary, najużyteczniejsze odkrycia, znajdują przeciwników; lub téż co gorzéj, za szkodliwe bywają uznawane. Niektóre tego przykłady:

Przy końcu wieku 17go, rada lekarska w Paryżu uznała: że chleb na drożdżach wypiekany, (dotąd nieznano tylko chleb na kwasie) jest nader zdrowiu szkodliwy; w skutek tego, rząd francuzki pod wielką karą zabronił używanie drożdży do chleba.

Królowa Angielska Elzbieta, zakazała używanie brezylii do farbowania, i wszystkie onegoż zapasy po sklepach wynalezione, spalone zostały. Prawo to, dopiero w 100 lat zniósł Karol II.

W roku 1619 miasto Londyn, podało prośbę do Parlamentu: 1. aby zakazał palenie węgli kamiennych, z powodu nieznośnéj woni jaką wydają; 2. *aby zniósł używanie do piwa chmielu, ponieważ udziela piwu złego smaku; nadto niebezpieczne zrządza choroby.* — W tym wieku Parlament Angielski był mędrszy od Parlamentu w roku 1316, który sam z siebie, zakazał palenie węgli. — Zakaz ten tak surowo był wykonywany, iż gdzie tylko znaleziono węgle, topiono je w rzece, a piece lub kominy w domach gdzie ich znaleziono, rozbijano.

Napoleon uważał statki parowe za bawidełka dziecinne.

Wiele i bardzo wiele możnaby przytoczyć podobnych przykładów. Jednym z najnowszych jest: *nagana*, a nawet zarzuty zamiarów, nader

dla rodu ludzkiego w skutkach szkodliwych, jakie wielu czyni Towarzystwom wstrzemięźliwości, twierdząc: *iż odwykanie klassy pracującéj fizycznie od używania gorzałki, na jéj zdrowie i siłę szkodliwy wpływ może wywrzeć.* — Lubo omylność tego twierdzenia, najwidoczniéj okazuje ta okoliczność: że wiele tysięcy lat przed wypalaniem gorzałki, ród ludzki był równie mocny, albo mocniejszy od dzisiejszego i wypełniał podobne prace, nieznając trunków opajających; jednakowoż przytoczymy tu zdanie w téj mierze Dr. *Hamman.*

„Wieloletnie doświadczenia — mówi tenże — przy więzieniach tutejszych poczynione, przekonały mnie: *że nałóg pijaństwa, bez narażenia zdrowia na uszczerbek, nagle porzuconym być może.* Przed 19 laty, w przędzalni do jednego z więzień należącéj, używanie wódki nagle zakazaném zostało. Nie tylko, iż ani jeden więzień z téj przyczyny nie zachorował, ale nadto, widocznie byli oni zdrowsi i silniejsi. — To przekonywa, iż poniechanie nagłe, miernie używanéj wódki, nie jest szkodliwém.

„W domu zaś poprawy, niemal co miesiąc mamy przykład: że nawet nałogowi pijacy, którym nieszczęsna skłonność do gorzałki, tak dalece już stłumiła siły fizyczne i moralne, że do najmniejszéj pracy zdolnemi nie byli; po kilku miesiącach pobytu, będąc od razu pozbawieni ulubionego napoju, nie tylko odzyskali siły fizyczne, ale i chęć do pracy i porządnego życia. Nadto, odurzenia, kurcze żołądkowe, drzenia członków i t. p., z któremi ciągle walczyli, zupełnie zniknęły; pomimo, iż żadnego nie używali lekarstwa; innych napojów jak wodę czystą i dyetę umiarkowaną. Mniemam, iż co tu osiągnęło się przez przymus, tém łatwiéj mocna wola zdziałać potrafi.“

Maszyna do składania druku.

W Berlinie, bankier *Breest* i spół. otrzymał od rządu wyłączny przywiléj na 8 lat, na wynalezioną machinę do składania druku; za pomocą któréj, dwa arkusze zwyczajnego formatu, w jednym dniu mogą być złożone. Bez wątpliwości, ten wynalazek wiele się przyczyni do tanności a następnie do większego upowszechnienia druków. Żadna przecież realna nie nastąpi ztąd korzyść, dopóki się nie odkryje sposób: *uczynienia ich treści bardziéj zajmującej.* — Rzecz ztąd godna uwagi, iż w chwili, kiedy mechaniczne robienie książek olbrzymim naprzód postępuje krokiem (mamy bowiem prassy parowe, i machiny o których mowa), część ich umysłowa, tak wielkiéj doznaje stagnacyi, a nawet w tył się cofa.

Politura do czyszczenia mebli.

1 łut alkoholu, 1 łut potażu, 1 łut olejku terpentynowego, 1 łut oliwy. Wszystko się miesza należycie i służy do użycia, ale poprzednio, potrzeba oddalić plamy z mebli za pomocą następującego proszku: — 1 część na wagę, kredy, 1 część popiołu, i 1 część potażu. Wszystko należycie zmięszane.

Cukrownie w Czechach.

Czechy posiadają obecnie 46 cukrowniów burakowych, jedynie syrop wyrabiających, który w 8 wielkich fabrykach na cukier się przerabia. — Rzeczone cukrownie założone są na 1,000,000 cent. buraków. W r. zesz. z powodu nieurodzaju téj rośliny, przerobiono tylko około 700,000 cent., z których otrzymano przeszło 35,000 cent. cukru krystalizowanego; to jest przeszło po 5 na 100 czyli po 10 funt. z korca buraków.

Kantor Główny w Starém Mieście N^ro 61. na piérwszém piętrze.